

Kubota B1241 uwija się przy produkcji wina

Autor: Anna Klimecka

Data: 14 września 2019

Przemysław Demków z dolnośląskiej Sobótki zainspirowany celtyckim winiarstwem stworzył winnicę i winiarnię o wdzięcznej nazwie Celtica. W codziennej pracy pomaga mu miniciągnik Kubota B1241.

Dolny Śląsk zawsze obfitował w bogactwa naturalne, a także żyzne gleby. Pewnie tymi racjami kierowali się starożytni Celtowie, osiedlając się na tych terenach między VI a IV w. p.n.e., głównie u podnóża góry Ślęży. Plemiona celtyckie wyróżniała wysoka jak na tamte czasy technologia rzemiosła i rolnictwa. Zapoczątkowały one sztukę wytwarzania i przechowywania wina. Współczesna [Winnica & Winiarnia Celtica](#) rozpoczęła swoją działalność w 2014 roku. Przemysław Demków podkreśla, że okolice Sobótki to doskonałe miejsce do uprawy winorośli. To przecież najcieplejsze miejsce Polski. – *Naszą plantację o powierzchni 1,5 ha założyliśmy na wschodnim [stoku Ślęży](#) z południowo-wschodnią ekspozycją. Kierowałem się głównie intuicją, własnym smakiem, tym, co chciałbym zaoferować naszym klientom, a także mrozoodpornością i plennością. Jak zrobić dobre wino, w książkach nie jest napisane. Dowiemy się tylko, jak zrobić wino, dlatego cały czas eksperymentuję i doksztalcam się w temacie* – mówi gospodarz.

Pięć tysięcy winnych krzewów



Fragment podślęzańskiej winnicy Przemysława Demkowa

fot. Anna Klimecka

Pierwsze szczepy winorośli pan Przemysław kupił w Niemczech. Obecnie winnicę porasta ponad pięć tysięcy krzewów w dziewięciu odmianach. W większości są to białe winorośla, ale nie brakuje też czerwonych, które charakteryzuje zdecydowanie wyższa plenność od winogron białych. Szczepy wiodące na plantacji Celtica to Merlot, Pinot Noire, Regent, Gewürztraminer, Solaris, Riesling, Sauvignon Blanc, Johanniter. Ponadto na 0,5 ha gruntu rośnie około dwóch tysięcy krzewów czarnej porzeczkii.

Czarna porzeczkka lepsza niż winogrono?

– Jesteśmy jednym z dwóch zarejestrowanych producentów wina markowego z czarnej porzeczkii na Dolnym Śląsku. By uhonorować historyczną nazwę Sobótki, nasze porzeczkowe [wino przyjęło nazwę SABAT](#). Polacy nie piją dużo wina. Nasz rodzimy klient nie lubi cierpkich, wytrawnych win. Preferuje półwytrawne i półsłodkie, albo delikatne wytrawne bez nadmiernej taniowości. Jest taka zależność: im ktoś więcej pije wina, tym częściej sięga po wytrawne – stwierdza Przemysław Demków.

Winiarz uczy się przez całe życie

Prowadzenie winnicy i produkowanie wina z własnych winogron różni się diametralnie od masowo produkowanych win sklepowych. Wina z małych winnic posiadają swój niepowtarzalny smak i aromat, a ich nabywcy mają wyższą świadomość dbałości o swoje zdrowie. Winiarnia Celtica mieści się w zabytkowym budynku gazowni miejskiej. Sercem gazowni była kiedyś piecownia, gdzie fizycznie odbywało się odgazowanie węgla. Gaz był bardzo zanieczyszczony smołą. Do dziś wyczuwalny jest ten charakterystyczny zapach. To właśnie tutaj powstaje nietuzinkowe wino z logo Celtica. Pan Przemysław przez lata czerpał wiedzę ze swoich i cudzych doświadczeń. Dziś w drodze tylko sobie znanych reakcji przemiana wina w poezję. Co roku sprzedaje wszystko, co wyprodukuje.



Wyposażenie dawnej gazowni dziś jest stylowym wnętrzem winiarni Celtica

fot. Anna Klimecka

Pojawia się miniciągnik Kubota B1241

Praca w winnicy to nie lada gratka – by ją usprawnić, pan Demków postanowił wspomóc się odpowiednią maszyną. Wybór był w zasadzie prosty. – *Do tej pory pracowałem starym ciągnikiem, który najnormalniej w świecie nie dawał już rady. Ciągnik marki Kubota wydawał mi się jedynym sensownym rozwiązaniem. Z zamiarem kupna nowego sprzętu nosiłem się już od dwóch lat. I tutaj z pomocą przyszedł pan Tomasz Iwaszkiewicz z pobliskich Łagiewnik, właściciel [firmy Agrotim](#), która od lat jest autoryzowanym dilerem marki Kubota. Zaproponował zakup ciągnika B1241. Fajnym rozwiązaniem był fakt, że mogłem osobiście przetestować traktorek w mojej winnicy. Osobiście uważam, że taka forma sprzedaży maszyn powinna stać się standardem* – podkreśla Przemysław Demków.

Zwinny, mocny, bezawaryjny



Kubota B1241 i Tomasz Iwaszkiewicz z firmy Agrotim

fot. Anna Klimecka

Ciągnik Kubota B1241 o pojemności 1123 cm³ i mocy 24 koni mechanicznych doskonale sprawdza się podczas prac w winnicy Celtica ze względu na nieskomplikowaną obsługę, szerokość, moc i zwinność ciągnika. B1241 wyposażono w napęd na cztery koła z opcją rozłączania przodu. Atutem tej maszyny jest brak szyny common rail, filtra cząstek stałych (DPF), AdBlue, czujnika recyrkulacji spalin (EGR), co sprawia, że traktorek jest z założenia bezawaryjny.

Niezawodny w walce z chwastami

Jak powszechnie wiadomo, najchętniej i najbujniej zawsze rosną chwasty. By utrzymać międzyrzędzia w przyzwoitym stanie, pan Przemysław musi często wykaszać i pozbywać się wszędobylskich chwastów. Dochodzi jeszcze przycinanie pędów krzewów. W winnicy Celtica prowadzone są tzw. dwie szkoły przycinania winorośli. Utrzymywany jest tylko pęd z przyrostu jednorocznego według modelu Guyota albo Casenave'a, gdzie zostawia się wieloletnią gałąź, a wycina przyrosty jednoroczne. – *Do tej pory chwastów między roślinami pozbywaliśmy się ręcznie przy pomocy haczki albo stosowaliśmy opryski glifosatem przy krzewach. W tym roku przeprowadzamy eksperyment i tylko kosimy międzyrzędzia posiłkując się naszą Kubotą. Stawiamy mocno na ekologię* – tłumaczy gospodarz.



Przemysław Demków, właściciel winnicy. Na drugim planie miniciągnik Kubota B1241, a w oddali Ślęza

fot. Kubota

Bezpieczny i supersprawny, w skrócie Kubota

Miniciągnik Kubota B1241 jest bezpieczny, szybki – 20 km/h – i bardzo sprawny. Podpięcie osprzętu w postaci kosiarki, glebogryzarki, opryskiwacza czy wiertnicy nie stanowi żadnego problemu, a dzięki temu zyskuje się sporo czasu. – *Dodatkowym atutem jest amortyzowany fotel, jak dla mnie bardzo wygodny, wspomaganie kierownicy też jest akurat u mnie bardzo ważnym elementem* – kontynuuje pan Przemysław. – *Sporo jest różnych rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa tej pracy, które także są bardzo ważne. Pałak, który zabezpiecza kierowcę, ale także system wyłączania silnika w momencie, kiedy opuszcza się miejsce operatora, wyłączanie wałka odbioru mocy. To wszystko gwarantuje bardzo bezpieczną pracę. Jedyne czego mi brakuje to schowka na butelkę z wodą czy rękawiczki. Wiem, że [Kubota](#) to dobry wybór. Polecam ten ciągnik z pełną odpowiedzialnością,*

ponieważ w mojej winnicy sprawuje się doskonale – podsumowuje Przemysław Demków.

Może zainteresuje Cię również nasz film? Zapraszamy: [Kubota – poznajmy się bliżej](#)

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować



Submit Rating

Ocena / 5. Liczba głosów

```
{ "@context": "http://schema.org", "@type": "CreativeWork", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating", "bestRating": "5", "ratingCount": "6", "ratingValue": "4.3" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-content/uploads/2019/09/Kubota-B1241.jpg", "name": "Kubota B1241 uwija się przy produkcji wina" }
```